

Szanowna Pani!

Po przeczytaniu pani artykułu p.t. „Pomysł polityków na nowe ogrody” , nasuwa się kilka uwag. Po pierwsze na podstawie jakiego klucza zebrał się krąg dyskutantów, omawiający problemy istotne dla całego środowiska działkowego? Po drugie, kto był moderatorem tego przedsięwzięcia? Po trzecie dlaczego zabrakło tam przedstawiciela PZD, organizacji która ma przed sobą jeszcze 18 miesięcy życia?

Dęli w jedną trąbę i zapewne o to chodziło. Przekaz z gremium miał wyjść spójny, niezakłócony głosem odrębnym.

Pani relacja oddaje rzeczywisty przebieg „obrad”. Każdy z trójki dyskutantów realizował swoje partykularne interesy.

Solidarna Polska walczy o polityczne przetrwanie i liczy na możliwe procenty poparcia ze strony działkowców.

Platforma Obywatelska kieruje się myślą neoliberalną. Nie ma tu miejsca na sentymenty dla biednych .

Najwięcej do ugrania miał Prezes Stowarzyszenia „Zielona Dolina”, który cieszy się kilkusobowym poparciem działkowców. Wiem co piszę, bo jestem prezesem Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kwitnąca Dolina” na którego terenie pan Ireneusz Jarząbek wybudował ponadnormatywny dom w którym mieszka przez cały rok. Łamie dwie ustawy ale to dla posłów jest widać bez znaczenia. Interes pana Ireneusza sprowadza się do zachowania status quo. Interes działkowców jest dla niego bez znaczenia. Mam nadzieję, że ci płacąc podatki, które im „załatwił” ,siarczyście będą go przeklinać pod nosem.

Z poważaniem
Romuald Drzazga